

Joanna Schodzińska

Kaszubi i kaszubszczyzna na antenie radiowej w pierwszych latach działalności rozgłośni gdańskiej po II wojnie światowej

Acta Cassubiana 4, 105-112

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KASZUBI I KASZUBSZCZYŻNA NA ANTENIE RADIOWEJ W PIERWSZYCH LATACH DZIAŁALNOŚCI ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Obok wielu form popularyzacji kultury kaszubskiej, upowszechniania wiedzy o Kaszubach i ich historii czy współczesności, znajduje swe miejsce także antena radiowa.

Radiowa forma przekazu nabrała znaczenia w drugiej połowie lat 20. zeszłego stulecia, kiedy to „*stosunkowo niewielka skrzynka radiowa zaczęła być wszechobecna w życiu ludzkim*”¹. Nastąpił wówczas „*przełomowy moment w kształtowaniu świadomości człowieka i oddziaływania na nią. Fakty, wydarzenia, sądy docierające dotychczas do niewielkich grup społecznych stały się udziałem – można rzec wszystkich*”². Choć wielką konkurentką radia była prasa – chociażby ze względu na swoją dostępność i cenę – to radiofonia rozwijała się prężnie. Jednocześnie, aż do czasu pojawienia się telewizji, to właśnie te dwa media – prasa i radio – miały często największy wpływ na kształtowanie poglądów i świadomości całych rzesz ludzi³. Nie bez znaczenia też pozostawał i pozostaje do dziś fakt użyteczności radia jako narzędzia propagandy⁴.

To właśnie te funkcje – kulturotwórcza i opiniotwórcza oraz łatwość w dostępie do szerokich kręgów odbiorców uczyniły z radia atrakcyjną i użyteczną formę propagowania także audycji regionalnych.

Początki kaszubskich audycji regionalnych i audycji o Kaszubach sięgają lat 30. XX wieku i związane są z rozgłośnią toruńską⁵. Miała ona z założenia charakter regionalny, stąd tematyka związana z morzem i Pomorzem stale gościła na jej

¹ W. Legowicz, *Radio – ulotność słowa?*, Warszawa 1986, s. 5.

² *Ibidem*.

³ Zob. m.in. S. Flakówna, *Oddziaływanie środków masowego przekazu*, Warszawa 1971; *Szkice o sztukach masowych w Polsce*, red. A. Helman, M. Hopfinger, M. Raczeva, Wrocław 1974.

⁴ Zob. J. Banach, *Teoria propagandy i jej radiowa praktyka*, „Przekazy i Opinie”, 1984, nr 2.

⁵ B. Domańska, *Rola Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu w upowszechnianiu i współtworzeniu kultury literackiej na Pomorzu w latach 1935-1939*, „Rocznik Gdański”, 1986, z. 2, s. 129-150.

antenie. Nie mogło więc zabraknąć w programie audycji o Kaszubach, zarówno w kontekście społecznym, gospodarczym, jak i etnicznym. W stałych cyklach, takich jak *Na kaszubskim brzegu*, *Dawni i współcześni poeci kaszubscy*, jako prelegenci pojawiali się Andrzej Bukowski, Władysław Pniewski, Aleksander Labuda, Edmund Jonas. Z recytacjami kaszubskimi utworów Heykego, Derdowskiego, Majkowskiego czy Sędzickiego łączyli propagowanie wiedzy o historii i tradycjach Pomorza i Kaszub⁶.

Działalność tę przerwała II wojna światowa, jednak już w 1944 r. na obszarach wyzwolanych spod okupacji niemieckiej rozpoczęła się odbudowa radiofonii polskiej⁷.

Początkowo radio pełniło przede wszystkim funkcje informacyjne, donosząc o sytuacji na froncie i emitowało audycje propagandowe. W miarę normalizacji sytuacji na wyzwolonych terenach program rozszerzano o nowe elementy.

Gdańska rozgłośnia Polskiego Radia rozpoczęła swoją działalność 29 czerwca 1945 r., emitując relację z obchodów Dni Morza⁸. Regularną emisję rozpoczęto jednak dopiero jesienią tego roku. Siedziba radia znajdowała się w budynku przy ul. Rokossowskiego 36 w Gdańsku-Wrzeszczu, w 1950 r. nastąpiła reorganizacja wewnętrzna i rozgłośnie przeniesiono do budynku na ulicy Grunwaldzkiej 18, zaś dyrekcja pozostała w starej siedzibie.

Początki pracy radiowej nie były łatwe chociażby ze względu na trudności techniczne. Jak wspominał jeden z pracowników rozgłośni Stanisław Dejczner, pierwsze słuchowiska „*nadawane były »na żywo« – wykonawcy mówili wprost do mikrofonu, nagrywanie na taśmy natrafiało bowiem na pewne przeszkody z powodu braku aparatury, fachowców i... samej taśmy*”⁹. Większość pracowników programowych debiutowało w tej pracy, nowe, wyszkolone kadry pojawiły się dopiero później. Rozgłośnia mimo tych trudności rozwijała się prężnie – wkrótce uruchomiono radiowęzły w Sopocie, Gdyni, Starogardzie, Elblągu, a następnie w większych miastach Pomorza Gdańskiego.

Program rozgłośni gdańskiej od początku miał charakter regionalny – związany z tematyką morską i pomorską. Część audycji nadawana była na fali ogólnopol-

⁶ E. Jonas w imieniu członków Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica”, w liście do Majkowskiego napisanym wkrótce po uruchomieniu rozgłośni, stwierdzał: „(...) *mamy za zadanie wykazać wobec całej Polski własny dorobek kulturalny. Trudno tworzyć czasopismo – na razie – dlatego obraliśmy drogę propagandy przez Radio*”, zob. Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie (dalej cyt.: MPiMK-P), Korespondencja Aleksandra Majkowskiego, List od Edmunda Jonasa z 13.10.1935.

⁷ J. Mysliński, *Mikrofon i polityka. Z dziejów radiofonii polskiej 1944-1960*, Warszawa 1990.

⁸ *Gdańska Rozgłośnia Polskiego Radia 1945-1969*, „Gdański Rocznik Kulturalny. Zeszyt poświęcony 25-leciu Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia” (dalej cyt.: „GRK – 25-lecia”), 1970, s. 133.

⁹ S. Dejczner, *Humor i satyra*, op. cit., s. 37.

skiej – były to zarówno słuchowiska, jak i reportaże, mające pozostałym regionom Polski przybliżyć specyfikę, kulturę, przeszłość i teraźniejszość Pomorza, czy raczej, mówiąc wedle zasad ówczesnej politycznej semantyki – Wybrzeża. Sukcesy odbudowy, rozwoju rybołówstwa czy przemysłu stoczniowego, kolejne osiągnięcia partyjnych planów rozwoju – a w tle tego wszystkiego Kaszubi. Ich pozycja sprostowana została do funkcji folklorystycznej atrakcji „Wybrzeża” albo odwiecznych obrońców polskości nadbałtyckich ziem. Takie przedstawianie Kaszubów miało swoje uzasadnienie w panującej sytuacji politycznej. Nie mieściła się bowiem w ramach zunifikowanego, nowego społeczeństwa socjalistycznego jakakolwiek odrębność etniczna niż folklorystyczna czy samodzielne myślenie polityczne, czy samorządność. Priorytety ówczesnych władz z założenia wykluczały popieranie pracy nad rozwojem tożsamości etnicznej, tym bardziej że nowe państwo i nowa władza potrzebowały silnych potwierdzeń swojego statusu, szczególnie na tzw. ziemiach odzyskanych, gdzie społeczeństwo nie było jednolite pod względem narodowościowym.

Pomorze Gdańskie tylko w części należało przed wojną do Polski. W powiatach nowych zaraz po wojnie przeważała ludność niemiecka, pozostali zaś tam Kaszubi nie zawsze mówili po polsku. Tworzące się nowe społeczeństwo, złożone ze starych i nowych (przybyłych z innych rejonów Polski czy repatriantów) mieszkańców przepełnione było wzajemnymi, często negatywnymi stereotypami, które utrudniały integrację¹⁰. W tej sytuacji prasa i radio mogły i miały dążyć do jak najszybszego zniwelowania tych uprzedzeń lub przynajmniej wyjaśnienia narosłych nieporozumień¹¹. Jednocześnie nowe władze wobec rewizjonistycznych głosów zza Odry, wzmaganych wewnętrznymi tarciami w obozie zwycięzców, potrzebowały potwierdzenia zarówno praw Polski do Pomorza aż po Odrę, jak i swojej skuteczności i efektywności w zagospodarowywaniu tych terenów. Stąd dyrektywy dotyczące sposobu, ilości i częstotliwości nadawania audycji regionalnych regulowano odgórnie. Konkrety natomiast ustalano na miejscu w czasie konferencji programowych, na których oprócz pracowników radia pojawiali się przedstawiciele

¹⁰ Zob. Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960*, Słupsk 1999; L. Olejnik, *Ziemie Odzyskane w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1945-1949*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, pod red. S. Łacha, Słupsk 1997; A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978; M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1947-1945*, Słupsk 1998; C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.

¹¹ Osobną kwestią pozostaje skuteczność tych działań wobec zasadniczych rozbieżności między deklaracjami władz centralnych czy wojewódzkich, a realizacją ich w praktyce przez władze niższego szczebla czy po prostu sąsiedzkich uprzedzeń między starymi a nowymi mieszkańcami Pomorza

le dyrekcji i partii. Zapraszano na nie także przedstawicielei rodzimego środowiska działaczy społecznych, literatów i poetów kaszubskich. Ich obecność na konferencjach programowych miała w zamierzeniu organizatorów pomóc „nawiązać kontakt z działaczami i przedstawicielami świata kulturalnego – kaszubskiego dla dalszej ściślejszej współpracy z Rozgłośnia”¹² oraz nakłonić działaczy regionalnych do dyskusji nad „całokształtem działalności radiowej”¹³.

W spuściznie rozgłośni gdańskiej zachował się protokół jednej z takich konferencji zorganizowanej 23 października 1946 r., gdzie oprócz pracowników i dyrekcji rozgłośni udział wzięli: poeta i działacz kaszubski Franciszek Sędzicki, redaktor czasopisma „Wiatr od Morza” Janusz Stępowski, pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, członek Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej i działacz polonijny w czasach Wolnego Miasta Gdańska Kazimierz Banaś-Purwin, przedstawiciel Marynarki Wojennej kpt. Aleksander Dulin, poseł KRN Władysław Zdunek, przedstawiciel Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku prof. Jan Kilariski¹⁴.

Przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Programowej Polskiego Radia – Zygmunt Młynarski – rozpoczynając spotkanie, jako priorytet w układzie programowym wyznaczył „problemy związane z morzem”¹⁵, na drugim zaś miejscu postawił „zagadnienia kaszubskie”¹⁶. Dodał jednocześnie, że powinny być one „traktowane jak folklor góralski”¹⁷. Podczas swojego wywodu na temat Kaszubów i konieczności pojawienia się na antenie tematyki z nimi związanej, mówił między innymi: „Byli tacy, którzy starali się odseparować kaszubów [pisownia oryginalna – J.S.] od reszty społeczeństwa polskiego, byli i tacy, którzy pracowali nad połączeniem ich z reszta Polski. Obecny reprezentant kaszubów – ob. Sędzicki (...) winien się więc starać o spopularyzowanie tej sprawy w radio”¹⁸. Głos ten poparli pozostali, a Jan Kilariski dodał, iż „trzeba zwrócić specjalnie uwagę na sprawę kaszubską i gdańską od wieku X do 1939 r.”¹⁹ Tak więc od razu wyznaczono ramy, w które należało wpisać dotychczasową działalność i tradycję Kaszubów – czyli walka z germanizacją i przyśpiewki kaszubskie. W tym też charakterze miała się pojawiać na antenie kaszubszczyzna, a więc

¹² MPiMK-P, Spuścizna Franciszka Sędzickiego, Zaproszenie na Konferencję w Domu Radia w Sopocie z 24.01.1947.

¹³ Ibidem, Zaproszenie na Konferencję Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia w Gdańsku z 22.10.1946.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt.: AP Gd), Polskie Radio i Telewizja. Rozgłośnia w Gdańsku (dalej cyt.: Rozgłośnia...), sygn. 1358/6, Protokół z konferencji Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia w Gdańsku z 23.10.1946, k. 1.

¹⁵ Ibidem; dotyczyło to pracy portu, połowów, marynarki wojennej.

¹⁶ Ibidem, k. 2.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem k 5

w „twórczości miejscowych artystów, o której należy informować ludność pozostałych ziem Polski”²⁰.

W praktyce wszystkie wspomniane powyżej elementy programowe realizowano na antenie i to od pierwszych miesięcy działalności rozgłośni. Teraz, zgodnie z wytycznymi, audycje regionalne związane z życiem współczesnym, przeszłością i kulturą Kaszubów pojawiały się w trzech grupach tematycznych: rybołówstwo i życie miast portowych, historia Kaszubów ze szczególnym uwzględnieniem walki z germanizacją oraz folklor kaszubski.

Audycje realizowano najczęściej w języku polskim, czasem pojawiały się w tekście słuchowiska, dialogi czy przyśpiewki kaszubskie. W całości natomiast były od początku nadawane po kaszubsku słuchowiska satyryczne Jana Biangi i Bolesława Kullasa pt. *Tona i Gust*, czy późniejsze gawędy kaszubskie Jana Piepki.

Wytyczne ustalane podczas konferencji programowych realizowano nader dokładnie. Kiedy na przykład emitowano audycje dotyczące odbudowy portów czy rozwoju rybołówstwa, Kaszubi pojawiali się w nich jako dawni rybacy dzielący się doświadczeniem z nowymi osadnikami²¹ lub współuczestnicy obudowy małych portów rybackich²². Doświadczeni, zahartowani w ciężkiej pracy na morzu byli pozytywnymi bohaterami. Nierzadko w ich usta władano slogany propagandowe. Tak więc, mimo że Kaszubi niechętnie odnosili się do kolektywizacji rybołówstwa, występujący w słuchowisku *Reboce* stary rybak zachwalał zalety spółdzielni rybackich: „*Dziso reboce zrzeszeni w Spółdzielniach rebacczych mają piankni kutre i lugre wepuesażone we wszeczci nowoczesny urządzenia, nawet na pora dni na przód radelion joma puewie, że tam banda rebe. Za muejich czas jak jo na muerzu sa manczil, to tede tich radelionów nie beło, a me wiedno na slepo jechale*”²³. Podobnie agitacyjnie brzmiały słowa nawołujące do wywiązywania się z obowiązkowych dostaw: „*(...) naszo wies musi na pierwszym, miescu co do tych świadczen bec i jo jutro zaro swuej dzel nawet wiancy keli będe mógł uedwiza*”²⁴.

Najczęściej jednak pojawiali się Kaszubi jako „stary polski szczep”. Tak zostali ukazani w cyklu historycznym Mariana Pelczara pt. *Polskość w dawnym Gdańsku*, emitowanym od końca 1945 r.²⁵ czy w podobnej serii audycji radiowych autorstwa Edwarda Fiszera i Haliny Hohenlinger *O starym Gdańsku*, gdzie Tadeusz

²⁰ Ibidem, k. 3.

²¹ AP Gd, Rozgłośnia..., sygn. 1358/1285, Audycje regionalne, słuchowisko [bez aut. – J.S.] *W chacie rybackiej*, z 8.11.1946, nr 8, k. nłb.

²² Ibidem, cykl słuchowisk i reportaży z serii „*Na ziemiach odzyskanych*”.

²³ MPiMK-P, Spuścizna Jana Biangi, sygn. 1110/1, tekst audycji *Reboce*, k. 170. We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

²⁴ Ibidem, tekst słuchowiska *Na guespuedarstwie*, k. 112.

²⁵ Kalendarium...GRK- 25-lecia”. s. 134.

Gwiazdowski śpiewał przyśpiewki kaszubskie z towarzyszeniem cytry²⁶. Dość często rozpoczynały się one od słów typu: „*Szeroki pas Morza Bałtyckiego zamieszkuje stary polski szczep Kaszubów. Podobnie jak Ślązacy, Krakowiacy, Górale czy Kujawiacy mają Kaszubi swoje odrębności regionalne, które przejawiają się zwyczajem i obyczajem ludowym, w wymowie stroju*”²⁷. Fragmenty traktujące o przywiązaniu Kaszubów do Polski były z reguły ubrane w słowa doniosłe: „*kaszebi dzanki przewiezaniu do wiare swuejich ojcow, tradycji wetrwale przez wiekji nad brzegama Bałtyku. Przez te jich twardi pierse rybackie zlamala sa fala niemczeszny*”²⁸, „*tu każda chałupa, każdy kamień były całą dusza polskie*”²⁹.

Finał tych audycji niejednokrotnie roztaczał przed słuchaczami niezwykle optymistyczną wizję przyszłości Kaszubów pod opieką władzy ludowej: „*teraz wróciście do nas Kaszubi spod Belgradu i Stargardu i nikt wam już więcej nie będzie zabraniał mówić po kaszubsku, po słowińsku, nikt nie będzie się sprzeciwiał waszym śpiewom i modlitwom, nie będzie palił waszych śpiewników*”³⁰. Na antenie radiowej byli więc Kaszubi doceniani i podziwiani, lecz w codziennej rzeczywistości kaszubskich wsi i miasteczek było zgoła inaczej.

Równie dużo miejsca, co audycje o tradycji i historii Kaszubów w dziale regionalnym, zajmowały programy przybliżające słuchaczom folklor kaszubski. Największe zasługi w pierwszych latach funkcjonowania gdańskiej rozgłośni mieli na tym polu Jan Bianga i Bolesław Kullas i ich cykl satyryczny *Tona i Gust*. W pojawiających się z reguły dwa razy w miesiącu 15-minutowych odcinkach rozprawiali po kaszubsku o rzeczach błahych i poważnych. Często zawierali w swych słuchowiskach wątki z baśni kaszubskich, a przede wszystkim kaszubskie przyśpiewki.

Osobną grupę stanowiły audycje i mające przedstawiać konkretne zwyczaje i obyczaje kaszubskie. Wśród nich znajdziemy między innymi słuchowiska Franciszka Sędzickiego *W cudowną noc gwiazdkową*³¹, Alfonsa Trzebiatowskiego *Od zapustów do Wielkiej Nocy na Kaszubach*³² czy Janiny Kostrzewskiej i Tadeusza Tylewskiego *Od wiosny do jesieni na kaszubskiej ziemi*³³. Tadeusz Tylewski jako muzyk dbał o oprawę muzyczną audycji. W latach późniejszych, gdy skończyły się trudności z dostępem do sprzętu nagrywającego i taśm, operatorzy

²⁶ M. Szczepkowska, *Teatr bez widowni*, op. cit., s. 59.

²⁷ AP Gd, Rozgłośnia..., sygn. 1358/1285, Audycje regionalne, słuchowisko E. Fiszera, *Audycja kaszubska*, z 10.11.1946, nr 7, k. nlb.

²⁸ MPiMK-P, Spuścizna Jana Biangi, sygn. 1110/2, Tekst audycji *Tona i Gust*, k. 220.

²⁹ AP Gd, Rozgłośnia ..., sygn. 1358/1285, Audycje regionalne, słuchowisko J. Krausowej *Niezatarty ślad* [bez daty – J.S.], nr 20, k. nlb.

³⁰ Ibidem, słuchowisko L. Roppla *Regionalny wieczorek kaszubski*, z 20.02.1947, k. nlb.

³¹ Ibidem, nr 18, k. nlb.

³² Ibidem, nr 5, k. nlb.

³³ Ibidem nr 19 k nlb

rozgłośni gdańskiej rozpoczęli penetrację wsi, tworząc archiwum muzyczne z oryginalnymi wykonaniami repertuaru kaszubskiego. Przy jego opracowywaniu pracowali między innymi Henryk Jabłoński, Kazimierz Wiłkomirski i Marian Obst³⁴.

Jeden z motywów kaszubskiej pieśni *Anulko moja* został zresztą 5 lutego 1953 r. nagrany jako sygnał rozgłośni gdańskiej³⁵.

Wśród wszystkich wymienionych wcześniej cykli radiowych pojawiały się także fragmenty dotyczące bieżących wydarzeń oraz inicjatyw społecznych i kulturalnych w środowisku kaszubskim, takich jak Kongres Kaszubski czy wydanie „Zrzeszy Kaszëbskiej”. Pojawiały się one przede wszystkim w serwisach informacyjnych, lecz znalazły swoje odbicie także jako element słuchowisk, np. Jana Biangi i Bolesława Kullasa, którzy, propagując abonowanie „Zrzeszy”, informowali: „ (...) *tero prawie ue ti guedzenie odbywo sâ w Wejherowie uetwarcy redakcji nowigue pisma kaszubskjigie pued nazwâ „Zrzesz Kaszëbsko”. A wıtro to je ponie-dziołk windze pierwszo gazeta (...) pismue to je prowadzeny kaszëbskji a redaktorze sa sa prowadzewima kaszëbama – dzalaczama, literatama i naukowcama kaszëbskjima*”³⁶.

Omawiając obecność tematyki kaszubskiej na antenie rozgłośni gdańskiej w pierwszych latach jej działalności, nie można pominąć grona autorów audycji regionalnych. Można ich podzielić na dwie grupy: etatowych pracowników rozgłośni i osoby współpracujące z radiem. Do tej pierwszej grupy zaliczyć należy Edwarda Fiszera, Alfreda Świerkosza, Edwarda Martuszeńskiego. Wśród działaczy i literatów kaszubskich, którzy podjęli próbę zmierzenia się z radiową formą przekazu, byli Jan Bianga, Bolesław Kullas, Leon Roppel, Franciszek Sędzicki. W latach 50. stałą współpracę z radiem w Gdańsku podjęli też Franciszek Fenikowski, Jan Piepka, Róża Ostrowska, Lech Bądkowski.

Adresatami audycji kaszubskich byli sami Kaszubi – to do nich adresowane były „gôdki”, czyli satyryczne felietony w kaszubszczyźnie. Do nich także, ale przede wszystkim do nowych osadników i mieszkańców pozostałych regionów Polski kierowane były z kolei audycje popularyzujące wiedzę o przeszłości i współczesności Kaszub.

Regionalny charakter rozgłośni gdańskiej z założenia czynił miejsce dla kaszubszczyzny i spraw dotyczących Kaszub. Jednocześnie ramy programowe wyznaczane przez polityczną cenzurę określały ich ilość i treść. Nawet w oprawie propagandowego tonu ówczesnego języka kaszubszczyzna, choć w stopniu minimalnym, pojawiała się w eterze. Nie bez znaczenia był też fakt, że to właśnie radio dawało często szansę na prezentację nowych i dawnych utworów poetów i litera-

³⁴ W. Obniska, *Debiuty i koncerty*, „GRK – 25 – lecie”, s. 32.

³⁵ Kalendarium, „GRK- 25-lecie”, s. 137.

³⁶ MPiMK-P, Spuścizna Jana Biangi, sygn. 1110/2, tekst słuchowiska *Belni Kaszëba*, k. 22.

tów kaszubskich. Na druk trzeba było czekać latami, a i cenzorowie byli tu bardziej bezlitośni, tymczasem w radiu na emisję czekało się z reguły około miesiąca. Bywało zresztą, że emitowane na antenie utwory ukazywały się potem w formie książkowej³⁷.

Wydaje się jednocześnie, że w dotychczasowych badaniach kaszuboznawczych dość marginalnie traktowano tę formę kreacji kultury kaszubskiej. Wynika to zapewne z przeświadczenia o ulotności słowa mówionego i brakach, szczególnie jeśli chodzi o początkowe lata działalności rozgłośni gdańskiej czy innych rozgłośni regionalnych. Tymczasem radio było niejednokrotnie inspiracją do pracy regionalnej, a w latach, gdy niechętnie godzono się na publikacje regionalne, jednym z niewielu kontaktów z żywą kaszubszczyzną.

³⁷ Zob. utwory S. Fleszarowej-Muskat czy chociażby F. Fenikowskiego, *Ziemia – gwiazda zielona*, Gdańsk 1956.